

Rozdział 4 Autorytet u dzieci

4.1 Z kogo dzieci czerpią wzorce?

Tak jak każdy człowiek potrzebuje osoby, na której może się wzorować czy to chodzi o życie prywatne, związki, biznes,

procesy myślowe,

również i dzieci

takich "guru"

potrzebują.



-Ale, kto tak
naprawdę ma

istotny wpływ na zachowanie i rozwój dzieci?

Osób jest wiele zaczynając od rodziców, rodzeństwo, babcia, dziadek, wujek, ciotka, ale także nauczyciele, trener, czy zwykła osoba spotkana na ulicy.

Byłem już świadkiem sytuacji gdzie dwoje dorosłych osób rozmawiało, a dziecko bawiło się nie zwracając żadnej uwagi na otaczającą go rzeczywistość. Po rozmowie dziecko podchodziło do rodzica i pytało o szczegółowe informacje, które były poruszane podczas rozmowy.

Wynika z tego, że pozornie może nam się wydawać, że mówimy coś, a dziecko jest zajęte, czym innym, w rzeczywistości ono wszystko chłonie jak gąbka. Dlatego tak ważne jest, aby zwracać szczególną uwagę na słowa i gesty wyrażane w obecności dzieci, nawet, jeśli wydaje nam się, że zostaną niezauważone.

Dzieci są z natury ciekawe świata, dlatego zwykle obce osoby na ulicy będą je fascynować. Takie osoby mogą nie zdawać sobie sprawy, jaki wpływ na dziecko, które stoi obok ma to, co powiedzą czy zrobią. Rolą opiekuna, rodzica jest, aby zwrócić uwagę na niewłaściwe słownictwo, zachowanie, jakie może wychodzić od tych osób. Przecież zależy nam na jak najlepszych wzorcach dla naszych pociech.

Kolejną kluczową osobą może okazać się trener. Jeśli twoje dziecko uprawia jakiś sport w klubie istotny jest dobór odpowiedniego trenera. Oczywiście nie zawsze jest możliwość wybierania odpowiedniego z pośród kilkudziesięciu kandydatów, natomiast zawsze można zmienić klub, akademię na odpowiadającą naszym oczekiwaniom. Zdarza się, że idziemy do danej osoby, bo po prostu ją znamy a czasem warto by było się zastanowić czy ta osoba faktycznie ma odpowiednie podejście do naszych dzieci i wiedzę, na której nam zależy.

Usłyszałem kiedyś stwierdzenie dającą mocno do myślenia i wskazującą jak ważny jest dobór odpowiedniego szkoleniowca: "Trener ma wpływ na większą ilość dzieci przez rok, niż przeciętny człowiek przez całe swoje życie".

Ja się jak najbardziej pod tym podpisuje. Osoba szkoląca często w ciągu roku może pracować z kilkudziesięcioma a czasem nawet i kilkuset dziećmi. Porównując to do

przeciętnej osoby, gdzie ona odgrywa istotną rolę dla kilku swoich, ewentualnie kilku innych dzieci czy to z rodziny czy znajomych. Jak widać dysproporcja jest ogromna i to od nas zależy czy trener będzie autorytetem w oczach dziecka?

4.2 Zyskać uznanie w oczach dziecka

Nie jest to tak łatwa sprawa jakby się mogło wydawać. Zacznijmy od tego, że bardzo wiele osób próbuje na siłę przypodobać się dzieciom, nie stawiając wyraźnych granic. Takie zachowanie może prowadzić do coraz to poważniejszego braku kontroli nad dzieckiem. Dzieci z natury lubią testować i sprawdzać, nie chodzi tu tylko o zabawki, ale również granice, na ile sobie mogą pozwolić u danej osoby. Jeśli przez dłuższy okres pozwolimy dzieciom wymuszać czy to poprzez płacz czy krzyki, dziecko będzie to odbierało w sposób: "Aha, czyli to działa, więc będę tak robił przy każdym sprzeciwie". Im wcześniej wyznaczymy wyraźne

granice, na co dziecko może sobie pozwolić, a na co nie, tym łatwiej w kolejnych latach będzie nam współpracować z dziećmi.

Celowo użyłem w poprzednim zdaniu słowa "współpraca", dlatego, iż w moim odczuciu słowa panować czy rozkazywać są nie adekwatną formą wychowywania dziecko. Słowa te są naładowane negatywnie, przez co dziecko cały czas słysząc od rodzica "Ja tu rządze!", „Masz się mnie słuchać!" Odbiera to, jako brak możliwości wyrażenia swojego zdania i opinii, co w konsekwencji może prowadzić potem do nieśmiałości, czy zaburzenia umiejętności interpersonalnych.

Dziecko powinno dać trochę od siebie i rodzic również. Uczmy dzieci, że za wykonaną pracę jest nagroda, zaczynając od przeczytania bajki za posprzątanie zabawek, przechodząc do coraz to atrakcyjniejszych nagród adekwatnych do włożonego wysiłku przez dziecko. Przy każdej pozytywnej sytuacji, w której dziecko się dobrze zachowało nie zapominajmy chwalić

dzieci (wskażmy, co konkretnie zrobili dobrze np. "bardzo ładnie posprzątałeś zabawki, byłeś dzisiaj bardzo grzeczny podczas pobytu u cioci itp.), co dodatkowo wzmocni ich poczucie pewności siebie.

-No wszystko fajnie, ale jak to odnieść do aktywności fizycznej?

Otóż, dziecko czerpie inspiracje z najbliższego otoczenia i jeśli widzi, że rodzic chętnie uprawia jakiś sport, wychodzi z dzieckiem się pobawić, pojeździć na rowerze to jest sygnał dla dziecka, że to może być całkiem fajne, jeśli inni też to robią.

Często o tym zapominamy, że dzieci uczą się przez naśladownictwo, zatem jeśli chcemy, aby sport był naturalnym elementem ich życia to nie tylko powinniśmy zachęcać je do jego uprawiania, ale sami dawać przykład.

Konsekwencja w działaniu jest kluczem. Nie ma możliwości, że dziecko będzie miało w nas autorytet, jeśli my będziemy ulegać namowom po wcześniejszym zakazie.



Inną sytuacją jest nie wywiązywać się z “umowy” z naszą pociechą. Warto tu przytoczyć pewną myśl “Traktuj innych tak, jakbyś chciał być traktowany”. Podejrzewam, że nie spodobałoby się Ci się w pracy, jeśli szef umawia się z tobą na podwyżkę po wykonaniu zadania, a po fakcie dowiadujesz się, że jednak nic z tego. Dalej uważałbyś szefa za kogoś słownego i na

kim możesz polegać? Raczej w mniejszym stopniu, prawda?

4.3 Nastawienie rodzica

Na swoich zajęciach czasami dostrzegam małe zainteresowanie rodzica w trening dziecka. Specyfika niektórych zajęć w najmłodszych grupach treningu z rodzicami wymaga, aby rodzic na czas treningu poświęcił się w 100% dziecku. Sytuacje takie jak rozmowy przez telefon, pogawędki ze znajomymi nie powinny mieć miejsca.

Zauważam chęć dziecka do zaktywizowania rodzica do zabawy i co smutniejsze zdarza się brak reakcji opiekuna. Jest to niepojęte jak bardzo nie przywiązujemy wagi do tak mało wymagających spraw jak chwila zabawy z dzieckiem, które nie wymagają od nas nadzwyczajnych zdolności, jedynie odrobiny chęci. Lepszym zachowaniem, choć nie docelowym jest zabawa z dzieckiem, ale bez zaangażowania, błędnie myślami i negatywne nastawienie. Dostrzegłem pewną

prawidłowość, że jeśli rodzic jest z natury ponury i negatywnie nastawiony to bardzo prawdopodobne, że dziecko też tak będzie się zachowywało, a chyba nie ma nic gorszego, niż smutne i mało uśmiechające się dziecko.

Ja jestem z reguły pozytywnie nastawiony do życia, z każdej sytuacji staram się czerpać to, co jest dobre, a nie rozpamiętywać same złe sytuacje.

Zatem jak powinno wyglądać nasza zabawa z dzieckiem?

Dzieci chcą, aby rodzic poświęcił im się w danej chwili w całości, dlatego wyłączmy telefony, zaangażujmy się w zabawę z dzieckiem, porozmawiajmy z nim, powygłupiajmy i przede wszystkim uśmiechajmy. Przekazujmy tą dobrą energię dziecku. Zwykłe codzienne rozmowy o tym, co się działo na treningu będą bardzo pomocne przy tworzeniu pasji.